

Skrajne wygodnictwo grozi śmiercią

2 lutego 2025

Analiza gospodarcza USA porównuje stan mocarstwa do luksusowego statku pasażerskiego Titanica. Zmiana administracji interpretowana jest jak zamiana składu pasażerów w kajutach między pokładami, krótko po uderzeniu w niewidoczną górę lodową. Stan państwa jest zasługą kongresmenów i generalnie Waszyngtonu jako siedliska karier i wyniszczającej polityki.



Jak dalece skupieni są na własnej pozycji i wygodzie politycy kosztem obywateli i państwa świadczą okoliczności ostatniego wypadku, do którego doszło nad lotniskiem imienia Ronalda Reagana w stolicy państwa. Wiadomo ponad wszelką wątpliwość, że w zdarzeniu brał udział helikopter wojskowy Black Hawk wykonujący lot szkoleniowy i samolot pasażerski wiozący młodych łyżwiarzy. Nikt nie przeżył zderzenia w powietrzu, a pasażerowie i skład załóg skończyli lot w odmętach Potomaku.

Zderzenie samolotów w powietrzu nastąpiło kilka dni po usunięciu ze stanowiska przez prezydenta Trumpa dyrektora Amerykańskiej Administracji Lotnictwa – Mike’a Whittakera. Ustąpienia żądał Elon Musk w rewanżu za karę 630 000 dolarów narzuconą na SpaceX, jego firmę, wynikłą z pogwałcenia zasad bezpieczeństwa przestrzeni w obszarze Florydy. Następcy na miejsce dyrektora nie wyznaczono.

Dziennikarz i wydawca pisma „The Lever” – David Sirota, zwrócił uwagę w najnowszych artykułach na wyjątkowe lekceważenie zasad bezpieczeństwa lotów przy wzmożonym ruchu lotniczym. Mimo głosów krytycznych, stosunkowo małe lotnisko przez lata rozszerzało ilość połączeń. Rosnąca częstotliwość

startujących i odlatujących maszyn, przy niewystarczającej obsadzie personelu lotniska, pogarszała stan bezpieczeństwa najruchliwszego, acz niewielkiego lotniska. Latami trwały debaty na temat możliwości zwiększenia zakresu usług lotniska Reagana. Przed kilkoma miesiącami debata w Kongresie przerosła wszelkie dopuszczalne oczekiwania co do wydolności obsługi lotów pasażerskich portu. Poza czynnikiem rywalizacji między liniami mnożyły się przypadki incydentów ocierających się na wspomnianym lotnisku o cudem uniknięte katastrofy. Omijanie przepisów pozwalających na zwiększaniu ruchu lotniczego uzyskano wprowadzeniem przepisów precyzujących pokonany przez samoloty dystans, by mogły na tym lotnisku lądować.

Tak sprecyzowane wymagania uściślili kongresmeni, którzy mieszkając w odległych miastach, dolatując do pracy, wolą wybierać to – usytuowane bliżej centrum miasta, niż większe lotnisko, ale położone dalej od centrum. Własną wygodę odpowiednio umieścili w przepisach bezpieczeństwa. Mnożące się przypadki zdarzeń z pogranicza katastrof nie wpłynęły na podwyższenie poziomu bezpieczeństwa lotniska, bo Kongres odrzucił wnioski ograniczające ruch. Jedynie dwóch kongresmenów apelowało o poważne przemyślenie nieuchronnych skutków niepohamowanego natężenia ruchu lotniczego w przeciążonym ponad miarę porcie lotniczym sąsiadującym w dodatku z lotniskiem wojskowym.

Rozmowy z pilotami zatrudnionymi na tym lotnisku potwierdzają, że pracują w ogromnym stresie, a lotnisko napawa każdego z nich strachem jako najbardziej ruchliwe na świecie.

Znane są także fakty z praktyk lobbowania wśród ustawodawców przez linie lotnicze na rzecz uzyskiwania zezwoleń na dopuszczanie ich linii do preferowanego przez polityków lotniska. Mimo istnienia w stolicy znacznie większego lotniska, portu lotniczego Dullesa, argumentacja o bliskości centrum, odpowiadająca kongresmenom, przesądzała o dalszym wzroście dopuszczalnej liczby połączeń, by mieli oni bliżej do swego biura. Kierując się własną wygodą, odrzucali względy

bezpieczeństwa lotniska jako instytucji odpowiedzialnej za życie i zdrowie tysięcy pasażerów.

Rok wcześniej Kongres dodał do dziennego limitu kolejne 10 lotów. Dzienna liczba startów i lądowań wynosi 800, czyli mniej więcej co 67 sekund wypada personelowi na wieży kontrolnej obsługiwać bezpieczny start lub lądowanie, jeśli pracuje całodobowo.

Zmianą natury kosmetycznej ma być zmiana nazwy własnej lotniska, które pozostanie tylko Lotniskiem Krajowym. Imię Reagana zostanie wykreślone, ponieważ jako polityk doprowadził do zlikwidowania związku zawodowego pracowników transportu lotniczego. Zmiana nazwy własnej będzie miała wątpliwy wpływ na poprawę bezpieczeństwa pasażerów.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net